

Wyrok dla Aleksieja Nawalnego: walka z opozycją pogłębia pęknięcia w elicie

Jadwiga Rogoża, Wyrok dla Aleksieja Nawalnego: walka z opozycją pogłębia pęknięcia w elicie

18 lipca sąd w Kirowie skazał Aleksieja Nawalnego, najpopularniejszego lidera rosyjskiej opozycji, kandydującego na urząd mera Moskwy, na karę 5 lat kolonii karnej. Nawalny został uznany winnym machinacji w okresie pełnienia funkcji doradcy gubernatora obwodu kirowskiego. Po ogłoszeniu wyroku został aresztowany, jednak dzień później na wniosek prokuratury sąd zwolnił go z aresztu, utrzymując jedynie zakaz opuszczania Moskwy do czasu apelacji. Formalnie umożliwia to Nawalnemu udział w wyborach, które odbędą się 8 września.

Proces, powszechnie uznawany za sfabrykowany, i surowy wyrok dla politycznego oponenta Kremla wywołał w Rosji duże kontrowersje. Sprawa ta, wraz z innymi szyskanami wobec działaczy opozycyjnych i obywatelskich, jest przejawem rosnącej represyjności rosyjskiego państwa po powrocie Władimira Putina na urząd prezydenta. Represyjność dotyczy jednak również przedstawicieli administracji państwowej: sprawy karne, rewizje i areszty urzędników stały się elementem codzienności, a poczucie zagrożenia i niestabilności w szeregach biurokracji pogłębia się. Wraz ze wzrostem represyjności umacnia się jednak wrażenie istnienia rozdźwięków w obozie władzy. Poczucie to wzmógł także proces Nawalnego: chaos decyzyjny w sprawie kluczowego oponenta sprawia wrażenie chwiejności koordynacji istotnych decyzji. Ekspozuje to pęknięcia wewnątrz elity, które dotyczą metod działania wobec oponentów, ale przede wszystkim roli i pozycji poszczególnych graczy w elicie. W tym kontekście pokazowa kara dla głównego oponenta Kremla, która ma go wyeliminować z życia publicznego i politycznego na najbliższe lata, może okazać się czynnikiem podsycającym napięcia społeczne i katalizatorem erozji, której elita podlega od momentu powrotu Putina na urząd.

Wyrok i reakcje

Aleksiej Nawalny został uznany przez sąd w Kirowie winnym organizacji kradzieży drewna należącego do państwowego koncernu Kirowles o wartości 16 mln rubli w okresie, gdy pełnił rolę społecznego doradcy gubernatora obwodu kirowskiego Nikity Biełtycha (polityka o liberalnym rodowodzie). Nawalny został skazany na karę 5 lat kolonii karnej i pół miliona rubli grzywny oraz aresztowany na sali sądowej. Jednak tego samego dnia prokurator

nieoczekiwanie wniósł o jego uwolnienie z aresztu do czasu rozpatrzenia apelacji (choć wcześniej sam wnioskował o aresztowanie Nawalnego), a sąd zmienił środek zapobiegawczy z aresztu na zakaz podróżowania.

Surowy wyrok dla opozycjonisty wywołał falę niezadowolenia – spontaniczne wiece solidarności ze skazanym odbyły się w Moskwie (ok. 5 tys. uczestników) i kilku innych miastach Rosji. Wyrok wywołał też krytyczną reakcję świata zachodniego – „zaniepokojenie” i „rozczarowanie” wyrokami wyrazili m.in. szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton, ambasador USA w Rosji Michael McFaul oraz szef brytyjskiego MSZ William Hague.

Sam proces jest w Rosji powszechnie uważany za sfabrykowany i traktowany jest jako reakcja Kremla na rosnący ferment w społeczeństwie i stopniowe wykształcanie się politycznej alternatywy dla obozu rządzącego. Obserwowane w ostatnich latach rozszerzenie społecznej bazy protestu sprawiło, iż szykany ze strony władz dotyczą obecnie nie tylko liderów opozycji, lecz także licznych, często przypadkowych uczestników wieców, wolontariuszy, działaczy NGO. Doraźnie siłowa polityka władz paraliżuje część aktywności obywatelskiej, m.in. uderzając w potencjał finansowy sektora pozarządowego. Jednocześnie ciągle podsyca ona nastroje antyrządowe – dla przykładu, wyrok dla Nawalnego przyczynił się do wzrostu jego popularności, a aresztowanie na początku lipca opozycyjnego mera Jarosławia Jewgienija Urlaszowa zwiększyło w tym regionie notowania partii uosabiających protest (związanej z Urlaszowem Platformy Obywatelskiej – 30% i komunistów – 28%), podczas gdy poparcie dla „partii władzy” – Jednej Rosji spadło do 5%.

Nawalny: perspektywy polityczne

Formalnie decyzja sądu umożliwia Aleksiejowi Nawalnemu start w wyborach mera Moskwy, zaplanowanych na 8 września. W praktyce jednak decyzja o udziale opozycjonisty w wyborach będzie decyzją polityczną, podjętą na najwyższym szczeblu i uzależnioną, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, od notowań wyborczych Nawalnego.

Notowania te są obecnie znacząco niższe niż w przypadku faworyta wyborów, urzędującego mera Moskwy Siergieja Sobianina, jednak wykazują stałą tendencję wzrostową. W ostatnim miesiącu poparcie dla kandydatury Nawalnego wzrosło z 3 do 9% (sondaż prokremlowskiego ośrodka WCIOM z 23 lipca, Siergiej Sobianin – 54% poparcia), a według danych sztabu Nawalnego wręcz do 15%. Do wzrostu popularności Nawalnego przyczyniają się zarówno szykany ze strony władz aktywnie komentowane przez media, jak i dynamiczna kampania jego sztabu, złożonego z wolontariuszy młodego pokolenia. Temu trendowi ma przeciwdziałać wyraźnie zaktywizowana w ostatnich dniach kampania dyskredytacji opozycjonisty, tocząca się w Internecie.

Udział w kampanii wyborczej wzmacnia polityczną legitymację Nawalnego, awansując go z roli popularnego działacza społecznego do roli poważnego polityka, stanowiącego na chwilę obecną jedyną realną alternatywę polityczną dla władz. Dodatkowo nagonka i wyrok sądu umocniły jego status „ikony opozycji” i skonsolidowały wokół niego wielu dotąd

niezdecydowanych.

Dysproporcja sił w porównaniu z Sobianinem i całym obozem władzy sprawia, że Nawalny nie jest przez Kreml traktowany jako zagrożenie w kontekście wyborów mera Moskwy (na wygraną w których raczej nie może liczyć). Ponadto prawomocny wyrok pozbawienia wolności może go wyeliminować z życia społecznego na kilka lat. Zgodnie z uchwalanymi obecnie poprawkami do ordynacji nawet wyrok z zawieszeniu odbierze mu bierne prawo wyborcze. Nawalny jest natomiast poważnym wyzwaniem dla władz w dłuższej perspektywie, zarówno jako potencjalna polityczna alternatywa, jak też jako pierwszy oddolny lider społeczny, który zyskał dużą popularność dzięki inicjatywom związanym z kontrolą społeczną nad władzą (projekty antykorupcyjne, dotyczące monitoringu wyborów i in.). Jako autor chwytliwych kampanii społecznych prowadzonych w Internecie Nawalny okazał się skuteczny w rozmontowywaniu pozytywnego wizerunku ekipy rządzącej w środowiskach wielkomiejskich. Udało mu się wypromować swoją działalność poza tradycyjną przestrzeń polityczną i medialną (z użyciem nowych technologii) i stopniowo budować rozległą sieć współpracowników i sprzymierzeńców, głównie wśród młodego pokolenia.

Pęknięcia w elicie

Sprawa Nawalnego, która miała być pokazową demonstracją siły wobec opozycji, jednocześnie okazała się katalizatorem sporów w samej elicie. Spór dotyczył zarówno stopnia represyjności działań wobec politycznych oponentów, jak też szerzej – układu sił i wpływów poszczególnych graczy w elicie. Oznaką zakulisowego sporu w tej sprawie była niestandardowa dla rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości zmiana decyzji w sprawie aresztowania i uwolnienia Nawalnego. Stronami sporu byli tu zwolennicy zdecydowanych metod siłowych (Komitet Śledczy) oraz zwolennicy metod bardziej umiarkowanych, do których można zaliczyć Siergieja Sobianina, zainteresowanego wygraną w wyborach mera Moskwy w „białych rękawiczkach” i wzmocnieniem w ten sposób swojej politycznej legitymacji (co jest przez komentatorów wiązane z jego ambicjami w kontekście spuścizny po prezydencie Putinie). Po stronie Sobianina w tym przypadku stanął kremlowski strateg Wiaczesław Wołodin oraz skonfliktowana z Komitetem Śledczym prokuratura.

Spór, którego katalizatorem okazała się sprawa Nawalnego, odbywa się na tle nasilających się konfliktów wewnątrz elity, w tym wojen na *kompromaty* (informacje kompromitujące ważnych urzędników, najprawdopodobniej stanowiące przecieki kontrolowane ze strony innych członków elity). W walce tej nawet najbardziej zaufani współpracownicy Putina stają się przedmiotem ataków i nie mają gwarancji zachowania pozycji. Może o tym świadczyć choćby sprawa niedoszłej dymisji szefa Rosyjskich Kolei Władimira Jakunina. Dodatkowo nabiera obrotów kampania szykan wobec urzędników i polityków, prowadzona pod płaszczykiem kampanii antykorupcyjnej, której celem jest zastraszenie i dyscyplinowanie politycznego zaplecza Kremla, wykazującego oznaki fermentu. Media codziennie donoszą o licznych śledztwach korupcyjnych, aresztach, przesłuchaniach i rewizjach; ostatnim przykładem jest wyrok 9,5 lat kolonii karnej dla b. gubernatora obwodu tulskiego za

przestępstwo korupcyjne.

Nasileniu konfliktów wewnętrznych w elicie i represyjności systemu władzy towarzyszy jednocześnie wrażenie chwiejności koordynacji kluczowych procesów politycznych. Uwidoczniony chaos decyzyjny w sprawie Nawalnego pokazuje, że nawet w przypadku kluczowego politycznego oponenta Kreml nie sformułował zawczasu spójnej strategii, która byłaby wdrażana w sposób zdecydowany i bez publicznych „wahnięć”. Może to świadczyć o początkach erozji głównego centrum decyzyjnego na Kremlu. Takie wrażenie słabości z kolei może być prognostykiem nasilenia walk wewnętrznych w elicie w przypadku pogorszenia sytuacji w kraju – czy to trudności gospodarczych (np. cięć budżetowych prognozowanych na rok 2014), czy innych turbulencji.